

## Stoik

Pewnego pochmurnego poniedziałku, który był jednocześnie pierwszym dniem w szkole po feriach, Maks, bo tak miał na imię nasz bohater, wstał wyjątkowo wcześnie. Wtem przypomniał sobie o nienapisanej rozprawce. W rozpaczy ubrał się byle jak, aby zdążyć coś wyskrobać. Całkowicie już obudzony wziął książkę, lecz nagle otwarły się drzwi z sąsiedniego pokoju i stanęła w nich Dominika, siostra chłopaka.

- Co ty tu wyprawiasz o tak wczesnej porze?! - dziewczyna, mimo że młodsza, była trochę zbyt energiczna, zwłaszcza gdy się ją niepotrzebnie obudziło. Maks był bardzo zdenerwowany, a jej słowa dołały oliwy do ognia. Zamiast udać, że nie słyszy siostry, wybuchnął:

- Nie denerwuj mnie nawet! Trzeba było wczoraj wcześniej iść spać, to nie byłoby dla ciebie wczesnych pór! Jak ty odrabiasz lekcje po kryjomu w nocy zamiast w dzień, bo wolisz szaleć z koleżankami to nie moja wina! Pozwól choć raz mi napisać zapomniane zadanie! - chłopak bardzo łatwo wypadał z równowagi. Na szczęście Dominika wiedziała, jak postępować z bratem, więc powiedziała tylko: „Dobrze już, dobrze, idę sobie”.

Nasz bohater napisał pracę byle jak, bojąc się, co powie nauczyciel. Wziął torbę, spakował drugie śniadanie

i wyszedł. Do szkoły dotarł na 5 minut przed dzwonkiem. Na pierwszej lekcji było zastępstwo, więc Maks zdecydował się pójść do biblioteki, aby dopracować rozprawkę. Na jego nieszczęście natknął się tam na swojego wychowawcę, który od razu spytał:

- Dlaczego nie jesteś w klasie? - spytał

- Bo nie chciało mi się odrobić zadania. - chłopak nieelegancko potraktował nauczyciela

- Jak to? Proszę mi to wyjaśnić - pan Matter był nieustępliwy. Maks, słysząc to, całkowicie się rozkleił:

- No, bo pan Litera znowu będzie niezadowolony z mojej pracy.

- Przecież masz same piątki z polskiego! - zdziwił się nauczyciel.

- Tak, ale tę pracę pisałem rano, ponieważ całkowicie o niej zapomniałem! A nie zniosę otrzymania jedynki! Pan wie, jak reaguję na złe oceny, nie chcę, żeby klasa musiała mnie wtedy oglądać. Przyszedłem tu, żeby trochę poprawić moją pracę.

- Wracaj na lekcje - odpowiedział nauczyciel po chwili zastanowienia.

Chłopak posłuchał go i z niechęcią powlókł się na historię. Ze strachem i niecierpliwością czekał na polski. W końcu nadeszła, jak określił to Maks, „godzina zero”. Pan Litera, jak zwykle ubrany w schludną marynarkę i jasne dżinsy, wszedł do klasy, a gdy zrobił się ruch powiedział:

-Spokojnie. Prace oddacie według dziennika. Amelia! Robert! Edgar! Józek! Maks! - chłopak wstał z sercem tłukącym się w piersi i oddał zadanie.

Potem była reszta klasy, a w końcu rozpoczęła się lekcja. Dzisiejszym tematem był stoicyzm. Po godzinie cała klasa była wykończona. Profesor przygotował naprawdę trudny, ale ciekawy zarazem temat i zapowiedział kolejną pracę:

- Na przyszły poniedziałek przygotujecie rozprawkę o stoicyzmie w dzisiejszym świecie, wykazując jego cechy. Porównacie również siebie do klasycznego stoika i zilustrujecie, czym się od niego różnicie, a w czym jesteście podobni. To wszystko, dziękuję – zabrzmiał dzwonek - Ach, Maks, byłbym zapomniał. Czy mogę cię prosić na słówko? - spytał naszego bohatera.

-Oczywiście- odparł ten i poczekał w klasie, aż wszyscy wyjdą.

-Maks, chciałbym, żebyś się naprawdę przyłożył do tej pracy. Wiem, że stać cię na wiele, ale poprzednie zadanie nie zasługuje na nic więcej niż tróję z minusem. Po rozmowie z twoim wychowawcą stwierdziłem, że zaplanowany na dziś temat zmienię stoicyzm, aby uświadomić tobie, ale i wielu innym, że na złe wiadomości można reagować inaczej niż histerycznie. Życie jest, jakie jest i swoim emocjonalnym podejściem nie zmienisz tego, co przygotował nam los. – Nauczyciel był zawsze bardzo dosadny i mówił bez ogródek.

- Ale... - zaczął chłopak, lecz pan Litera mu przerwał:

-Nie tłumacz się. Po prostu to sobie przemyśl.

Gdy Maks wrócił w tym dniu do domu, w głowie miał zamęt. Czy nauczyciel miał rację? Czy rzeczywiście przesadzam? Jego rozważania przerwała siostra:

-Hej brat. Mamy problem. Komputer nawalił, zrób coś z tym.- poinformowała. Chłopak już miał odpowiedzieć, jak zwykle, że on nie ma pojęcia, co z tym zrobić, że komputer znowu tydzień będzie w serwisie, że naraża rodziców na wydatki, ale usłyszał w głowie „stoik.

- OK, zajmę się tym - odpowiedział.

- Oni mają rację. Przesadzam. Muszę wyluzować”- pomyślał.

„Stoicyzm powstał w Atenach na długo przed naszą erą. Jej twórcą był Zenon z Kitionu. Filozofia stoików mówiła o szczęściu wewnątrz człowieka, które trzeba tylko odnaleźć. Kiedyś byłem człowiekiem zupełnie różnym od nich. Teraz zrozumiałem, że najważniejsze wartości w życiu odnajdujemy w sobie, a zdarzenia losowe mają nam tylko pomóc w wyodrębnieniu tych, które sprawiają, że jesteśmy szczęśliwi.” Maks, naszkicowawszy te słowa, uśmiechnął się.

- Trzeba to będzie jeszcze ulepszyć. Ale teraz wiem, że nawet mama i tata odpowiadają opisowi stoika. Pan Litera miał rację – pomyślał i zabrał się za pisanie, wierząc, że tym razem może zasłużyć na piątkę. A nawet, jeśli nie, to co?